

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 101.

27. sierpnia 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 21. sierpnia. —

Podług doniesień z Berna z d. 18. sierpnia, N. Cesarz Jegomość raczył w dniu tym z rana zajmować się sprawami państwa, a po wystuchaniu mszy ś. pozwolił przedstawiać Sobie c. k. wojsko, Stany, duchowieństwo i c. k. urzędników krajowych, poczem ciż także się N. Pani przedstawiali. Potem NN. Państwo pozwolili małżonce gubernatora, hrabinie Ugarte, przedstawiać Sobie damy tutejsze. — Cesarz Jegomość oprócz c. k. gubernatora i tegoż małżonki, wezwał na obiad generała dowodzącego, hrabię Mazzuchelli, Ołomunieckiego księcia arcybiskupa, hrabię Chotek, biskupa Berneńskiego, de Gipl, prezydenta apelacyi, hrabię Bubna, prezydenta c. k. sądów szlacheckich, hrabię Sedlnickiego, wielu tajnych radców i szambelanów, c. k. jeneralityję, wielu oficerów sztabowych i wszystkie obecne tu damy pałacowe. Po stole zajmował się N. Cesarz Jegomość sprawami państwa; po czem oddział umundurowanych obywateli Berneńskich, spieszący na Górę Frańciszkę obchodzić festyn pamiątki, miał to szczęście przeciągać przed Ich C. K. Mościami, przypatrującymi się z balkonu gmachów rządowych, w ciągu którejto parady dawały się słyszeć okrzyki radości od zebranych przez dzieci cały tak miasta, jakoteż okolicznych włości mieszkańców, pod oknami ukochanej pary monarszej. — Około godziny 6tej popołudniu udali się NN. Państwo na »Górę Frańciszkę«, na dawany od Stanów morawskich festyn, ku pamiątce zakładania kamienia węgielnego d. 4. października r. 1818, przez panującego nam teraz Cesarza, a ówczasowego następcę tronu, w imieniu ś. p. Cesarza Frańciszka I., na wystawiony przez Stany morawskie pomnik, poświęcony ostatniej, zwyciężkiej i trwałej pokój wywalczającej wyprawie mocarstw sprzymierzonych. Gubernator z Wielkim ochmistrzem N. Cesarzowej i kierującym podróżą, hrabię Dietrichstein; jechał na przód NN. Państwa, aż do »Góry Frańciszka«; przybywszy tam Ich C. K. Mości, przyjęci byli od zgromadzonych Stanów i zaprowadzeni na trybunę, umyślnie w tym celu na przeciw pomnika pokoju wystawioną. Pod czas przybycia NN. Pań-

stwa bito na *Spielbergu* z dział na powitanie, a liczny chór odśpiewał stosowną do festynu kantatę. Inne z powodu tego napisane poezyje wręczył gubernator NN. Cesarstwu Ichmość, poczem Ich C. K. Mości z dworem Swoim i liczną swiątą przechodzili koło pozostałych z ostatniej wojny, a stojących przy obelisku pokoju inwalidów, koło wychowanków pułku piechoty »księcia Emila« i koło oddziału gwardyi obywatelskiej, a w końcu nową drogą związkową, prowadzącą przez strażyniec (*bastion*) miasta i przez stoki, powrócili do pomieszkania Swojego. Tak w przejeździe przez miasto, jakoteż w wycieczce na »Górę Frańciszkę«, towarzyszyła NN. Państwu mnoga ilość tak miasta, jakoteż okolicznych włości mieszkańców, wynurzających swoje uczucia radości z widoku ukochanych Cesarstwa Ichmość, aż do Ich powrotu do miasta o trzy kwadranse na 10tą wieczorem.

Jego C. K. Mość, najwyższym postanowieniem Swojem z d. 2. b. m., wydanem do głównego rachunkowego dyrektoratu, raczył posadę buchaltera rządowego, opróżnioną przy c. k. galicyjskiej prowincjonalnej rządowej buchalteryi, nadać dotychczasowemu wice-buchalterowi, Antoniemu Schmid, a oraz wice-buchalterowi, Franciszkowi Stegl, uznając jego długie i pożyteczne usługi, raczył najlaskawiej udzielić do pensyi rocznie 200 zr. m. k. dodatku.

— Z Pragi d. 8. sierpnia. —

C. k. kanclerz domu, dworu i państwa, książę Metternich, przybył onegdaj wieczorem do Pragi i wysiadł w domu zajezdnytu »pod czarnym rumakiem«, a wczoraj rano udał się w dalszą podróż do Cieplie. Przygotowawsia do korowacyi spieszący idą tu krokiem. W pobliżności domu inwalidów pracują nad urządzeniem uroczystości dla ludu i wezwano ku temu tak rzemieślników, jakoteż wyrobników z sąsiednich obwodów. W mieście także zaczęto wznosić łuki tryumfalne. Na powitanie cesarza wszystkie domy i bramy miasta mają być dwu-kolorowemi chorągiewkami ozdobione, których dostarczenia podjęli się bracia Haase, a przez dwa wieczory ma być powszechne oświetlenie miasta. W zamku cesarskim całkiem są już ukończone wewnętrzne dekoracyje, wy-

jawszy salonów, w których robota trwa jeszcze, a ciekawi rojem się garną, dla oglądania przyozdobień gmachów cesarskich. — Wiele osób ze swity Karola X., zostawiwszy tegoż w Cieplicach, przejeżdżało przez Pragę, dla udania się za swoim panem do Gorycyi, dokąd tenże wkrótce pojedzie. Gdzie na przyszłość mieszkać będzie, nie jest jeszcze z pewnością wiadomém. Jeżeli stanie się po jego życzeniu, to mając szczególne upodobanie w kąpielach Cieplickich, będzie mógł do Pragi powrócić. (Allg. Zeit.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pisma Nowo-Yorkskie donoszą: Wojna z Indianami z plemienia Iryków, ukończoną została wzięciem w niewolę ich naczelnika, Jim Henry. Znaczna część plemienia tego przechodzi właśnie Missysypi.

Gazety angielskie zawierają z Meksyku: Rozporządzone, że jak długo uwięzionym jest prezydent, którego czynności w czasie niewoli jego nieważnemi ogłoszone zostały, tak długo czarna krepka ma być do chorągwi wojska przypięta. Tymczasowym prezydentem mianowany Jose Justo Corro.

Hiszpania.

Najnowsze pisma paryżkie z dnia 12. sierpnia donoszą o ważnych, zaszytych w Hiszpanii wypadkach. Dnia 2. b. m. o 10. godz. w nocy, rząd w Madrycie otrzymał przez gońca wiadomość z Andaluzji, że Kadyx, Xeres, Puerto de Santa Maria, wyspa Leon, Sewilla i Korduba, w równym prawie czasie obwołały konstytucyję z r. 1812 i że w Estremadurze, Walencji, Murcyi, Mancha i Katalonii podobnych spodziewano się poruszeń. Jakim sposobem stało się to w Kadyxie, dowiadujemy się z następujących doniesień: Skoro d. 28. lipca, o pół do 11tej wieczorem, nadeszła tamże wiadomość o powstaniu w Maladze, poszły się tłumy ludu, z pomiędzy których dawał się słyszeć okrzyk: Niech żyje konstytucyjaj! Śmierć zdrajcom! Śmierć generałowi Cordowa! Wkrótce uderzono na gwałt w dzwony i bito marasz jenerałny, a gwardya narodowa, mimo oporu dowódcy wojskowego Tacon, uzbrowiwszy się, zgromadziła się batalijonami w swoich koszarach. Mianowano komisarzy, dla zawiadomienia gubernatora cywilnego, pana Urquinanona o zamiarze oddziały gwardyi narodowej obwołania konstytucyi z r. 1812. Ten mówiąc z początku o przykrém położeniu swoim, o wdzięczności dla królowej, o swojej bezinteresowności, w końcu zezwolił na zmienienie

dotychczasowego urzędu swojego w godności konstytucyjną politycznego naczelnika (xefe politico) wszystkich prowincyj Kadyxu. Został oraz wezwany do mianowania junty rządowej, mającej wszelkie potrzebne środki rozporządzeń. W adresie, który gwardya narodowa posłała tym koncem naczelnikowi politycznemu., taż oświadczyła, że jego właśnie życzy sobie widzieć na czele: »ażebym porządek nie został przerywanym, a źle myślący ażebym zbrodniczych zamiarów swoich wykonać nie mogli.« — D. 29. lipca o godzinie 2głej po południu obwołano zatem konstytucyję z wielką uroczystością. — W Sewilli kapitan jenerałny Andaluzji, jenerał Espinosa, jeszcze roku zeszłego przy powstaniu junt czynny, stanął na czele terazniejszego powstania ludu, i przyjął godność przewodniczenia niepodległej junty. Zdaje się, że Mina w Barcelonie wstrzymuje jeszcze wzbudzenie ludu, lecz i tam już podpisano adres w duchu »postępującej wolności.« Najnowsze doniesienia z Granady z d. 30. lipca opiewają, że pomienione miasto, dzięki dzielności jenerała Lopeza Baños, dotąd królowej wiernem pozostało, lecz zdaje się, że ten przychylny rządowi oficer, nie będzie mógł, z braku dostatecznego wojska, utrzymać się długo na swoim stanowisku. Uchwały wydane dotąd od junt rewolucyjnych, domyslać się każą, że główna myśl partyi liberalistów zasadza się niemal na następujących żądaniach. Domagają się od królowej: 1) Oddalenia terazniejszego ministeryjum; 2) zwołania kortezów w duchu i podług warunków oznaczonej konstytucyi z r. 1812 ustawy wyborczej, zmodyfikowanej wszakże według terazniejszych potrzeb kraju. — Skoro te wiadomości do Madrytu nadeszły, natychmiast zgromadziły się rady ministeryjalna i rządowa. Ministerowie zebrali się w gabinecie pana Isturiz, który przez słabość, w ciągu dnia przybierającą charakter niebezpieczny, zmuszony był niewychodzić z domu; na chwilę lękano się nawet napadu zapalenia mózgu. Wszelako prezydent rady ministrów należał do tych ważnych narad, na których uchwalono i miało królowej przedłożyć do podpisania: 1) Odwołanie surowych środków, wydanych przeciw powstańcom Malagi; 2) wysłanie komisarzy do powstałych prowincyj, z poleceniem użyć wszelkich środków, dla zwrócenia rewolucjonistów do porządku; 3) wysłanie komisarzy do owych prowincyj, gdzie jeszcze spokój przerywanym nie został, dla zapobieżenia, by to niemiastąpiło; 4) ściąganie imponującej siły zbrojnej do stolicy; 15,000 do 20,000 wojska ma być rebranych w jej murach, dla wspierania rządu i zabezpieczenia spokoju. — Kolumna, która pod rozkazami brygadiera Mendivil udała się do Malagi, powróciła do Madrytu d. 3go z rana, w skn-

tek udzielonych jej dowódcy instrukcyj, po otrzymaniu smutnych wiadomości z Andaluzji.

Z początku szło rządowi szczególnie o utrzymanie spokoju w Madrycie, gdzie już 2go i 3go b. m. niebezpieczne pojawiały się znaki. Nareszcie d. 4. wybuchło tam powstanie. Lud zgromadzał się na wielu miejscach, lecz go rozpedził generał Quesada, kapitan jenerałny nowój Kastylii. Ogłoszono Madryt w stanie oblężenia i nazajutrz przywrócono spokojność. D. 5. t. m. rozwiązano gwardyję narodową.

Słychać, że p. de Rajneval, ambasador francuzki, miał oświadczyć naczelnikom liberalistów, iż natychmiast ze wszystkimi poselstwo jego składającymi osobami opuści stolicę Hiszpanii, skoro konstytucja w Madrycie także obwołaną zostanie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 9. sierpnia odczytano prośbę na korzyść pana Beaumont, który, jak wiadomo, jest Anglikiem i uwięziony jest w Doulens (we Francji), za należenie do rozruchu kwietniowego. — Potem dr. Bowring (radykałista) zapytał lorda Palmerston, czy gabinet angielski miał udział w wezwaniu, tyczącem się wydalenia emigrantów, a podanem przez posta francuzkiego w Szwajcaryi, do rządu tego kraju. Lord Palmerston: »Zapewnić mogę, że rząd angielski w czynności, o której mowa, żadnego nie miał udziału. Poczytuję wszelako za swój obowiązek, dodać do tego niektóre jeszcze wyjaśnienia. Każdy niepodległy naród ma bez wątpienia prawo dawać opiekę i przytułek cudzoziemcom; lecz biorąc z drugiej strony, jest obowiązkiem rządów, wykonywaniem prawa tego nie niepokoić państw sąsiednich. Sądzę, że gabinet francuzki był przekonanym, iż w Szwajcaryi pewna ilość osób zebrała się w zamiarze obalenia teraźniejszego rządu francuzkiego i w skutek przekonania tego wydał ambasador francuzki owo do kantonu rządzącego wezwanie. Gdyby mi wolno było poradzić w tém rządowi szwajcarskiemu, to z pewnością wezwałbym go do wydalenia pomienionych osób. (Słuchajcie!) Mowa, który prze-de-mną głos zabiera, jest tego zdania, że Francyja nierozważnie przystąpiła tu do dzieła. Nie dzieląc zdania tego, przemieniam, że gdy wypadki wiadomymi będą, przekonamy się wtedy, że gabinet Taileryjów miał dostateczne do takiego działania powody. Na tém zakończono rozprawy nad tym przedmiotem.

Na jednóm z ostatnich posiedzeń izby niższej była mowa o sprawach hiszpańskich. *National* wyraża się sposobem następującym o tych rozprawach: »Ostatnie rozprawy w izbie niższej okazują, że w Anglii nie bardzo wiele trzymają o sprawie królowej. Lord Palmerston w odpowiedzi na mowę

pana Maclean nie umiał nic lepszego powiedzieć ku uspokojeniu przyjaciół królowej, jak tylko, że przywołał im na pamięć owo smutne położenie, w jakim się raz Dom Pedro znajdował, mimo którego jednak wszedł później, jako zwycięzca, do Lizbony. Lecz Dom Pedro zajmował Oporto, a w Hiszpanii niema ani jednego miasta, do którego rząd pana Isturiza, zmuszonym będąc opuścić Madryt, mógłby się schronić. Lord Palmerston, podobnie jak p. Thiers, daleko więcej zajęty jest nowymi kombinacyjami względem Don Carlosa, niżli daniem pomocy królowej, która i tak na nicby się nie przydała. Nie mówiąc tak otwarcie, jak rząd francuzki: rzeczy o a p o l i t é j nigdy, a Don Carlosa tak późno, jak tylko można, Anglija myśli tylko o likwidacyi zaliczeń, danych hiszpańskiemu *juste-millieu* tak ze skarbu, jakoteż od kapitalistów angielskich, a w końcu uzna każdy rząd, który pod względem tej likwidacyi lepsze jej poda warunki.

P. O'Connell przybył do Dublina i był tamże obecnym na zgromadzeniu tak zwanego irlandzkiego związku, na którym zawiadomił, że w krótko zaprojektuje dwa adresy, jeden do ludu irlandzkiego, drugi do ludu Wielkiej Brytanii. Pierwszy ma się ściągać na panujące w Irlandyi walki stronictw, drugi na nieczynność unii.

R o t s c h i l d o w i e.

Założyciel domu Rotschildów Majer Anzelm, urodził się w Frankforcie n. M. przy ulicy Żydowskiej, która dziś jeszcze oddzielona jest od reszty miasta. Obrat sobie z początku zawód duchowny, jakoż wyższe pobiérał nauki i został uczonym archeologiem. Ojciec, przeciw woli jego oddał go do domu handlowego w Hanowerze. Majer Anzelm, pomimo przywiązania swego do nauk, w których się ciągle doskonalił, nie zaniedbał handlu i w nim wielkie zaczął robić postępy. Landgrabia a później elektor heski, doświadczył jego zdolności i jego charakteru, w kilku ważnych interesach, które mu z ramienia swego poruczył, a w roku 1805 mianował go bankierem dworu. Nie mógł w lepszych roku złożyć swego zaufania; jakoż sownie zato wynagrodzonym został. W czasie bowiem panowania Napoleona w Niemczech, Majer Anzelm Rotschild, ocalił majątek prywatny elektora. Wkrótce dom Rotschilda stał się najznakomitszym w Niemczech. Majer Anzelm umarł w r. 1812, zostawiając pięciu synom swoim w spadku ogromny już majątek, jeszcze większy kredyt, przykład swego życia i mądre rady, których oni świeżcie się trzymali. Polecał on im najwięcej jedność, jakoż wiernie w nią wytrwali. Po upadku Napoleona, systemat pożyczek, który miał swój początek w Anglii, w Eu-

ropie ustalać się zaczął. Bracia Rotschild, wezwani naprzód zostali do zreorganizowania finansów Austrii. Odtyd bracia Rotschild mieli udział we wszystkich prawie pożyczkach Francji, Anglii i wszystkich prawie państw. Utworzyli oni między sobą zastęp niezwyčajony (*une phalange invincible*). Sami, lub za pośrednictwem swych agentów, wodzili oni rej na wszystkich placach Europy, a wierni przyjętym zasadom, by nie oddzielnie nie przedsiębrać, ciągle jednym postępowali trybem. Potęga ich w niektórych chwilach tak była wielka, że pokój i wojna od nich były zawisły.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Francja.

Zapowiedziany ostatnią raz przegląd wojska libijowego odbył się w Paryżu dnia 10. t. m., ale nie na placu karuseln, lecz na polu marsowém. Król nie był na tym przeglądzie; ani książę Orleański, któremu mała słabość przeszkodziła; tylko król Neapolitański i książę Nemours na nim się znajdowali.

Messenger donosi, że goniec przybył z Londynu do angielskiego sprawującego interesu w Paryżu, pana Aston, miał przywieść notę od lorda Palmerston, w której gabinet angielski usilnie rząd francuzki wzywa do interwencji w Hiszpanii. Rząd angielski zamyśla się przyczynić do tego przez posłanie oddziału posiłkowego 12,000 wojska angielskiego, z odpowiednią w stosunku artyleriją, z którą siłą chce działać na drodze ku Madrytowi. *Messenger* twierdzi, że zwołano radę gabinetową na dzień 12ty, dla rozbiórzenia tego projektu.

Indicateur de Bordeaux zapewnia, że legija francuzka, tworząca się dla służby rejentki Hiszpanii, do dnia 15. sierpnia na 1500 ludzi wzrosła i w potrzebie jeszcze podwojona będzie. — *Journal du Commerce* bardzo powątpiewając o tem, jest tego zdania, że rząd francuzki, jakkolwiek rzeczy te stoja, z trudnością temu wojsku pozwoli przejść teraz przez granicę, dopokąd się nie dowięd, czy będzie musiało działać pod wpływem junt, czy pod rozkazami rządu królówéj.

Na ulicach Paryża ciągle teraz niebezpieczne dzieją się w nocy napady.

Indicateur de Bordeaux donosi, że generał Cordova, jadąc do Paryża, przybył właśnie do Bajonny.

Według *Courier français* rząd francuzki miał dać rozkaz admirałowi Hugon, powrócić do Tuluzy, ponieważ zamiar wyprawy jego spełnionym został, przez powrót floty tureckiej do Dardanellów.

Badania świadków w procesie względem tajnej fabrykacji prochu prowadzono dalej dnia 4 sierpnia, a dnia 5go ukończono. Objałowani w całym ciągu rozpraw trzymali się sy-

stematu zapierania się, i dowodzili, że nie wiedzą ani o »towarzystwie familijném«, ani o żadnych spisach imion, w których umieszczono ich mimo ich wiedzy, uważając ich zapewne jako abonentów projektowanego przez Blanqui'ego dziełnika. Większa część ich zeznała z resztą, że w istocie należeli dawniej do towarzystwa praw człowieka. Co się tycze udziału w robieniu prochu, niektórzy utrzymywali, że tylko kilka chwil, na próbę i dla zabawki, zatrudniali się tą robotą; inni twierdzili, że proch przez nich zrobiony przeznaczony był do przemycenia. Jedon z objałowanych, uczeń prawa, Gaj, nosił długie, starannie zakręcone, i aż na plecy spadające włosy, gdyż młodzi republikanie we Francji w ogóle powierchonością swoją przypominają teraz ubiory akademików, przed 10. lub 15. laty widziane w Niemczech, a z których Francuzi tak często wtedy się śmiali. U pomienionego ucznia znaleziono kilka artykułów, kilka serdecznych wylań republikaniskich i koncept mowy, która przed sądem parotmiana być miała. Gaj utrzymywał, że robotą jednego z jego przyjaciół, za którą odpowiedzialnym być nie może. Między innymi papierami, zabraniami u Gaja, znaleziono także pochwałę zamachu z dnia 25. lipca, w której następujące znajdują się miejsca: »Zamiarem zamachu (z d. 25.) było wytopienie Ludwika Filipa i jego plomienia. Było przeto zamiar zupełnie rewolucyjny, i uważany z tego stanowiska, był przez rozum i uczucie uswięconym... Jedynym godnym celem człowieka jest lud zrewolucjonizować; jedynym godnym celem ludu jest zrewolucjonizowanie świata.« Objałowany Ferrand, czeladnik rzemieślniczy, opowiadał, że czeladnicy, pracujący przy jednym z nim warsztacie, płacili co tygodnia 5 *sous* do kasy związku, do którego ón przysiępiwszy, śmierć zdrajcy zaprzysiędz musiał. Za dany mu od spiskowych proch (2 funty), zapłacił musiał 3 fr. 50 cent., drożej jak w sklepie kosztuje. Jeden z objałowanych dniem wprzód umknął był przed bacnością gwardji municypalnej, lecz dnia 5go przybył dobrowolnie na posterunek, co wzbudziło wielki śmiech po między objałowanymi. W końcu posiedzenia adwokat rządowy, P. Hely d'Oissel, rozpoczął rekwizytoryjum, w którym sował dowieść, że w procesie tym okazały się wszelkie znaki spisku — jako to: zakazanie stowarzyszenia, robienie prochu, tajne posiadanie wnym naczelnikom, — i tylko dnia do działo nie wyznaczono. Gdyby był ten ostatni zachodził przypadek, byłby projektował kary hańbiące, podczas gdy teraz projektuje li kary w domu poprawy.

Adwokat rządowy ukończył d. 6. sierpnia swoje

rekwizytoryjum; co do większości obżalowanych popart w końcu zskarzenie względem uczestnictwa w zakazanych związkach, względem fabrykacji i przechowywania zapasów wojennych, broni i t. d., i tylko co do niektórych projektował uwolnienie. Odpowiedź obrońców odłożono na dzień 8. sierpnia.

Świadek Lucas, występujący w pomienionym procesie o fabrykację prochu, w skutek dowiedzionych gróźb, z jakimi z różnych stron na niego nastawano, otrzymał straż bezpieczeństwa, o którą prefekta policji upraszał. Sierżant miejski ma rozkaz towarzyszyć mu, skoro świadek uzna to potrzebnym.

Dnia 8go sierpnia ukończono mowy obrończe adwokatów różnych obżalowanych w sprawie fabrykacji prochu. Także niektórzy obżalowani mieli sami swoje mowy obrończe, a jeden z nich w taki sposób, że prezydent musiał mu głos odebrać. Barbés bronił się obszernie, umiał się jednak utrzymać w obrębach przyzwoitości i umiarkowania; Blanqui wyrzekł się głosu i nie wcale nie mówił. — Dziwnym zbiegiem okoliczności w procesie niniejszym zaskarżyciel, jeden obżalowany i też obrońca, sąto towarzysze szkolni z kolegium Charlemagne. Sąto panowie: Heli d'Oiseel (organ władzy rządowej), Blanqui (jeden z obżalowanych), i tegoż adwokat, Plocqo. W czasie, gdy ciż trzej do szkół chodzili, jeden ze świadków tegoż procesu był stróżem w pomienionem kolegium.

Paryżki klub szachowy wyzwał na partyję londyńskich graczy w szachy, a nagrodą wygrywających ma być suma 25,000 fr. Właśnie deputacja londyńskiego klubu szachowego przybyła do Paryża, dla umówienia się o bliższe warunki téj walki i od wyzywających świetną ucztą przyjętą została.

Królestwo Polskie.

Prawo o szlachectwie w Królestwie Polskiem.

(Dokończenie.)

I. O dyplomatach na szlachectwa.

Art. 80. Dyplomata na szlachectwo wydawane będą szlachcis dziedzicznój, która nabyta szlachectwa po ogłoszeniu niniejszego prawa na jej zdanie.

Art. 81. Podania o dyplomata zanoszone będą: 1) przez osoby stanu szlacheckiego w służbie cywilnej zostające, do téj komisji rządowej lub właśnej naczelnej, od której one zależą. 2) Przez osoby niezostające w służbie cywilnej, do komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego.

Art. 82. Do podań o dyplomata dołączane będą potrzebne dowody, jako to: nominacje,

patenta i zaprojektowany herb, którego podający chce używać.

Art. 83. Żądany herb nie może być z liczby tych, które są już w posiadaniu innych familij; w razie podobieństwa powinien być widocznymi oznakami od nich rozróżniony.

Art. 84. Komisja rządowa podaną prośbę o wydanie dyplomata prześle Heroldyi.

Art. 85. Heroldyja sprawdzi złożone jej dowody i po sprostowaniu, jeżeli tego zajdzie potrzeba, rysunku herbu, sporządzi dyplomę podług formy przez namiestnika Królestwa ustanowionój; do niej należy przestrzegać, aby w rysunku herbu zachowane były prawidła dla Heroldyi.

Art. 86. Sporządzone tym sposobem dyplomata będą przesłane ministrowi sekretarzowi Stanu, celem poniesienia ich do podpisu cesarza i króla.

Art. 87. Kiedy dyplomata utwierdzone już będą najwyższym podpisem, minister sekretarz Stanu, po zakontrasygowaniu ich i zaopatrzeniu pieczęcią Królestwa Polskiego, zwróci je sekretarzowi Stanu przy radzie Stanu, celem przesłania téj komisji rządowój, za pośrednictwem której podana była prośba.

II. O księgach szlachty.

Art. 88. Księgi szlachty utrzymywane są: 1) W Heroldyi szlachty całego Królestwa. 2) W deputacyjach wojewódzkich szlachty każdego województwa.

Art. 89. Heroldyja układa księgi szlachty całego Królestwa na skutek doniesień i raportów, czynionych jej o nominacyjach na urzędy, niemniej na skutek składanych jej przez deputacje szlacheckie wykazów.

Art. 90. Deputacje szlacheckie układać będą księgi szlachty wojewódzkiej na żądanie stron interesowanych i za złożeniem dowodów art. 16tym przepisanych.

Art. 91. Szlachta posiadająca nieruchomość, powinna być zapisana w tém województwie, w którym ta nieruchomość jest położoną. Szlachta nieposiadająca żadnych nieruchomości, powinna być zapisana w województwie, w którym jej przodkowie posiadali nieruchomość, albo w województwie, w którym się rodziła, lub w którym jest zamieszkałą.

Art. 92. Księgi szlachty utrzymywane tak przez Heroldyję jako też przez deputacje szlacheckie, są trojakie. W nich zawierają się alfabetycznym porządkiem imiona, nazwiska i urzędy: 1) Szlachty, która już nabyła tego stanu przed ogłoszeniem niniejszego prawa. 2) Szlachty osobistej.

III. O księgach jенеalogenicznych.

Art. 93. Księgi jенеalogeniczne utrzymywane będą w każdym województwie przez deputacje szlacheckie. Księgi te wyszczególniac będą nie tylko

imię i nazwisko każdego szlachcica, ale nadto imiona i nazwiska jego żony i dzieci, tudzież majątek nieruchomy, który do nich należy.

Art. 94. Osobista szlachta nie będzie zapisywana w księgi genealogiczne.

Art. 95. Kiedy dowody na szlachectwo ostatecznie będą rozpoznane i potwierdzone, i nazwisko szlachcica zapisane w księgę szlachty, członkowie jego rodziny mogą być na ich żądanie wniesionymi w księgę genealogiczną, przy powołaniu się na ostateczne tychże dowodów zatwierdzenie.

IV. O herbarzu.

Art. 96. Herbarz utrzymywany będzie przez Heroldyję, bez różnicy województwa. Zawierać będzie rysunki i opisanie herbu każdej rodziny szlacheckiej, z wyjaśnieniem jej pochodzenia.

Art. 97. Heroldyja użyje do ułożenia herbarza aktów i oryginalnych dokumentów, które będzie miała pod ręką, a w razie potrzeby korzystać może ze znanych w Królestwie dzieł heraldycznych.

Art. 98. Opisanie herbów i pochodzenie każdej rodziny szlacheckiej dopełnionem będzie w herbarzu, ile można w krótkości. Każda część herbarza oprawiona będzie w aksamit, i za poprzedniem poświadczaniem każdej stronicy przez dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej sprawiedliwości, poniesioną zostanie do podpisu cesarza i króla. Części najwyższym podpisem utwierdzone, ogłoszone będą drukiem, a herby sztychowane.

Rozporządzenie przechodnie.

Art. 99. Z dniem ogłoszenia niniejszego prawa ustają wszelkie prawa i rozporządzenia onemu przeciwnie, a mianowicie uchyloném zostanie postanowienie królewskie z dnia 5. (17.) czerwca 1817 roku, o nadawaniu szlachectwa i o tytułach honorowych.

Art. 100. Osoby, które na mocy zatwierdzonej przez namiestnika Królestwa assimilacji urzędów cywilnych ze stopniami wojskowemi, zgodnie z postanowieniem rady administracyjnej z d. 19. kwietnia (1. maja) 1832 r. o zaciągu, wstąpiły w służbę wojskową na prawach szlachty, zachowują też prawa, chociażby według ustawy niniejszej obowiązane były służyć jako wstępujący z ochoty lub rekruci.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 26. sierpnia 1836.* Interesa w handlu wódką zawarte, bardzo nieznaczniemi nazwa

można; od kilku dni dwa tylko układy zrobiono, to jest jeden na 3000 garnicy okowitej 30 stopniowej, która w przeciągu kilku niedziel ma być odstawioną, garniec po 21 kr. m. k.; drugi na 6000 garnicy wódki szumowej 20 gradusowej, z produkcji przyszłej zimy, garniec po 12 kr. m. k. — Z Węgier ciągle dopytują się o okowitę, ale dotąd mało jej kupiono. Obwody graniczące z Węgrami prawie po tej samej cenie dostarczają wódkę, co i więcej oddalone okolice, a zatem spekulanci węgierscy mają interes przy tém, aby kupować jak najbliżej siebie, zyskują bowiem na dostawie i na czasie; dopiero gdy tam zapasy się zmniejszą, może za wódką do nas przyjadą.

Urodzaje tegoroczne chociaż daleko mniej obfite, jak przeszłoroczne, przecież tyle są dla opatrzenia krajowego dostateczne, że się ceną zboża znacznie podnieść nie może, co by w ten czas dopiero nastąpić mogło, gdybyśmy mieli odbyt na zboże do Węgier, do Multan i Wołoszany, w których krajach na złe urodzaje powszechnie utyskują. — Co się tycze kartofli, jest mniejsze gospodarzy, iż takowe pod krzakami dotąd są bardzo drobno, lecz spadłe temi dotami deszczu o wiele poprawić je mogą.

Dąbrowa d. 21. sierpnia 1836. Odkład komunikacyja z Królestwem Polskiem stała się trudniejszą, jarmarki na konie tak u nas podobały, że i na wzmiankę nie zastępują. — Zboże stoi u nas: koczec pszenicy 5 zr., żyta i jęczmienia 2 zr. 30 kr., owsa 2 zr.; garniec okowitej 30 stopniowej 1 zr. wal. węd.

Wiedeń d. 20. sierpnia 1836. Dnia wczorajszego zakontraktowali handlujący wołmi z najlepszymi rzeźnikami cetrnar mięsa wołu galicyjskiego po 38 zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 38 zr. i 30 kr. do 39 zr. w. w. Nieużyteczność wołu węgierskiego przez swą chudość, mala ilość wołów z Galicyi dostarczanych — wczel na ostatnim targu Ołomuńskim tylko 1800 wołów było (a jak wiadomo, Czechy potrzebują 1300 sztuk wołów, a Wiedeń z Ołomuńca 1000 sztuk tygodniowo zakupuje); — to więc okoliczności z wielką ilością wołów do Górnej Austrii wpływającą, robią widoki wyższej ceny cetrnara mięsa w handlu hurtownym, a tém samém i wołów. W tym tygodniu nikogo nie było z Galicyi handlującego wołmi.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 35. Rozmaitości.)